

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi IX Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w B. w sprawie z powództwa D. K. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwoty: 10.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia i 1.226,00 zł tytułem odszkodowania – w obu wypadkach z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lipca 2012 r. do dnia zapłaty, a także kwotę 2.417,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, jak również nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi kwotę 1.092,95 zł tytułem nieuiszczonych kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 23 października 2010 r. powódka, idąc chodnikiem ul. (...)–M. w B., potknęła się na zapadniętej kostce chodnikowej i upadła; w rezultacie doznała złamania nogi w obrębie stawu skokowego, co skutkowało koniecznością założenia opatrunku gipsowego na okres 6 tygodni. Po wypadku powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim przez 6 miesięcy, a przez rok i osiem miesięcy poruszała się o kuli; jej sprawność pogorszyła się, szczególnie uciążliwe było poruszanie się po schodach. Poszkodowana odczuwała silny ból, zażywała leki przeciwbólowe, musiała korzystać z pomocy innych osób, przeszła operację usunięcia odłamka kości i poddawała się rehabilitacji, na którą była przewożona samochodem przez syna i zięcia. Jej cierpienia w okresie 5 tygodni od urazu były znaczne, później występowały bóle przetrwałe w czasie obciążania kończyny; poniesione koszty leczenia wyniosły co najmniej 1.226,00 zł, obejmując m.in. koszty konsultacji medycznych, badań rezonansem magnetycznym i zakupu stabilizatora stawu skokowego). Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki związany z przebytym urazem stawu skokowego wynosi 5%, ale rokowania na przyszłość są u powódki dobre.

Za utrzymanie chodnika w stanie należytym i zapewniającym bezpieczne poruszanie się w miejscu, w którym doszło do wypadku, odpowiada Miasto B., które z kolei korzysta z ochrony ubezpieczeniowej w ramach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej udzielonej przez pozwanego.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy zważył, iż roszczenie powódki zasługuje na uwzględnienie. Odpowiedzialność Miasta B. na zasadzie winy nie budzi wątpliwości, jako że podmiot ten przyznał, iż w miejscu wypadku w dniu zgłoszenia wypadku kostka chodnikowa była zapadnięta poniżej poziomu nawierzchni. Potwierdził ten fakt także świadek, który udzielił pomocy powódce. Powódka nie przyczyniła się w żadnym stopniu do powstałej szkody. Nie ulega wątpliwości, że ubytek płyty chodnikowej stanowił potencjalne zagrożenie dla przechodniów i mógł być przyczyną upadku, przewrócenia się czy potknięcia. W ocenie Sądu Rejonowego z materiału dowodowego wynika zarówno fakt poniesienia szkody przez powódkę, jak również związek przyczynowy pomiędzy powstałą szkodą a zdarzeniem z dnia 23 października 2010 r., za którego skutki odpowiada Miasto B. objęte ochroną ubezpieczeniową w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym.

Sąd I instancji uznał za odpowiednie do rozmiarów doznanej przez powódkę krzywdy zadośćuczynienie w kwocie 10.000,00 zł, a także przyjął, że zasadne jest roszczenie powódki o zapłatę kwoty 1.226,00 zł żądane tytułem zwrotu poniesionych przez nią kosztów związanych z wypadkiem.

O odsetkach Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., uznając że uzasadnione jest żądanie ich od dnia wytoczenia powództwa, natomiast o kosztach postępowania rozstrzygnął w myśl zasady wynikającej z art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł pozwany, zaskarżając je w całości i wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jego rzecz zarówno kosztów postępowania w pierwszej instancji jak i kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego. Przedstawione w apelacji zarzuty obejmowały:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, w postaci:

1) art. 316 § 1 k.p.c., poprzez pominięcie przy ocenie należnego powódce zadośćuczynienia stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy;

2) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. poprzez:

a) dokonanie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, co skutkowało przyjęciem, iż pozwany ponosi odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie, podczas gdy brak jest dostatecznych dowodów uzasadniających nienależyte sprawowanie nadzoru nad chodnikiem, czego rezultatem było wydanie zasądzenie na rzecz poszkodowanej zadośćuczynienia i odszkodowania od pozwanego jako odpowiedzialnego za szkodę;

b) przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w zakresie uznania zaistnienia i wykazania przez powódkę wszystkich przesłanek dla wymagalności i wysokości roszczenia w kontekście zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego;

II. naruszenie prawa materialnego - art. 415 k.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, podczas gdy strona powodowa nie wykazała i nie udowodniła, iż pozwany ponosi winę za przedmiotowe zdarzenie.

W uzasadnieniu apelacji pozwany zarzucił także naruszenie art. 481 § 1 k.c. poprzez przyjęcie jako daty, od której przyznano powódce odsetki od zasądzonych zadośćuczynienia, chwili wniesienia pozwu zamiast daty wyrokowania.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

#### ***Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następujący stan faktyczny:***

D. K. zgłosiła szkodę do pozwanego ubezpieczyciela, ale ten pismem z dnia 29 lipca 2011 r. odmówił wypłaty świadczeń, podnosząc nieudokumentowanie okoliczności faktycznych zdarzenia i brak winy po stronie podmiotu ubezpieczonego. Ponownie złożony przez poszkodowaną wniosek spotkał się z kolejną odmową w piśmie ubezpieczyciela z dnia 26 stycznia 2012 r. (korespondencja stron, k. 15 – 19).

#### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja pozwanego nie jest zasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Zaskarżone orzeczenie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Powyższe ustalenia Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne, uznając za zbędne powielanie ich w treści niniejszego uzasadnienia.

Zupełnie niezrozumiałym jest zarzut apelującego naruszenia art. 316 § 1 k.p.c., poprzez pominięcie przy ocenie należnego powódce zadośćuczynienia stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy. Zgodnie z przywołanym przepisem, Sąd ocenia sprawę, mając na uwadze jej stan, czyli istniejące okoliczności faktyczne i stan prawny, obowiązujące na chwilę, do której strony procesu mogły przytaczać fakty i dowody (art. 217 § 1 k.p.c.), tj. na dzień zamknięcia rozprawy (zasada aktualności orzeczenia sądowego). Oczywistym jest, iż zarówno okoliczności faktyczne sprawy, jak i przepisy prawa, na podstawie których ma być wydane rozstrzygnięcie, mogą w toku procesu ulegać zmianom. O naruszeniu art. 316 § 1 k.p.c. można mówić wówczas, gdy, wydając orzeczenie, Sąd nie uwzględnił zmiany stanu faktycznego zaistniałej w toku postępowania, bądź też zmiany podstawy prawnej rozstrzygnięcia. W niniejszej sprawie skarżący - poza zwięzłym przedstawieniem wskazanego zarzutu - zaniechał jakiegokolwiek jego uzasadnienia, tym samym dokonanie oceny prawidłowości zaskarżonego orzeczenia przez pryzmat art. 316 § 1 k.p.c. jest niemożliwe; trudno bowiem domyślić się, dlaczego skarżący twierdzi, że sprawę rozstrzygnięto w oparciu o stan faktyczny lub prawny istniejący w innym momencie niż chwila orzekania. Zadaniem Sądu odwoławczego nie jest z pewnością podejmowanie prób odgadnięcia intencji skarżącego.

Przechodząc do oceny zasadności kolejnych zarzutów apelacji, zważyć należy, iż zarówno wskazany w złożonym środku zaskarżenia zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., jak również naruszenia art. 415 k.c. w związku z art. 6 k.c., w istocie swojej koncentrują się na braku możliwości przypisania Urzędowi Miasta B. w okolicznościach rozpoznawanej sprawy winy za ewentualne zaniechania będące przyczyną wystąpienia szkody doznanej przez powódkę – wobec czego zasadne jest ich łączne rozpoznanie.

Wskazać trzeba przede wszystkim, że – wbrew wywodom apelacji – przy wydaniu orzeczenia przed Sądem I instancji nie „(...) pominięto (...) jeden z najistotniejszych dowodów w postaci wykazania zawinienia (...)”, ponieważ wina sprawcy szkody nie jest okolicznością faktyczną, ale przedmiotem oceny dokonywanej przez Sąd, zmierzającej do stwierdzenia, czy w określonych, ustalonych w toku postępowania, okolicznościach zachowanie sprawcy można ocenić negatywnie, zarzucając mu zachowanie niezgodne z prawem lub powszechnie przyjętymi regułami ostrożności wymaganej przez zasady współżycia międzyludzkiego, choć przy zachowaniu odpowiedniej staranności mógł takiego zachowania uniknąć i postąpić prawidłowo. Jak się okazuje z wywodów apelacji, skarżący w rzeczywistości nie kwestionuje ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji, a jedynie wywodzi, że zapadnięcie się kostki chodnikowej będące przyczyną potknięcia się powódki powstało w wyniku normalnej eksploatacji chodnika i działania warunków atmosferycznych. Okoliczności tej nie kwestionowała w toku postępowania poszkodowana, jak również Sąd meriti w uzasadnieniu orzeczenia nie podniósł jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że – zgodnie z normalnym biegiem rzeczy w świetle doświadczenia życiowego – taka właśnie była przyczyna uszkodzenia chodnika. Jeśli natomiast chodzi o fakt braku technicznych możliwości należytego sprawowania nadzoru nad stanem chodnika przez Miasto B., który skarżący podnosi w apelacji jako okoliczność ekskulpującą, to okoliczność ta nie była przedmiotem dowodzenia w postępowaniu przed Sądem I instancji, a pozwany, jak się wydaje, twierdzi, że powinna być ona notoryjna dla Sądu, zaś jej ustalenie winno zdecydować o niemożności sformułowania przesłanki subiektywnej nieprawidłowości zachowania podmiotu ubezpieczonego.

Wbrew ocenie skarżącego, fakt niemożności zadbania o należyty stan chodnika przez jego zarządcę nie jest notoryjny w świetle zasad doświadczenia życiowego. Przeciwnie, zasady te wskazują na to, że jednostka samorządowa w normalnym stanie rzeczy winna zapewniać bezpieczeństwo osobom poruszającym się po terenie gminy, w szczególności po przystosowanych do tego ciągach komunikacyjnych. Pozwany nie przedstawił żadnych dowodów pozwalających na przyjęcie, że zaistniały jakiegokolwiek szczególne okoliczności niepozwalające w tym konkretnym wypadku na zapewnienie prawidłowego stanu nawierzchni w miejscu zdarzenia. Miasto B. jest zarządcą chodnika, na którym powódka potknęła się i upadła, a zgodnie z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 260 ze zm.) do obowiązków zarządcy drogi należy między innymi obowiązek utrzymania chodnika, który obejmuje zadbanie o właściwy stan jego nawierzchni w stopniu umożliwiającym bezpieczne korzystanie z niego przez pieszych. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci zaświadczenia wydanego przez zastępcę burmistrza Miasta B. (k. 14), zeznań świadka D. P. (k. 72) oraz zeznań powódki (k. 136 w zw. z k. 71), jednoznacznie wskazuje, iż w dacie zdarzenia nie uczyniono zadość temu obowiązkowi, gdyż nawierzchnia chodnika, gdzie powódka upadła, była zapadnięta w stopniu stwarzającym niebezpieczeństwo upadku. Ustawodawca nałożył na konkretny podmiot obowiązek dbałości o stan drogi publicznej i do zadań Gminy należy dłożenie odpowiednich starań o należyte jego wypełnienie. Oczywiście jest, że chodniki i ulice powinny być utrzymywane w takim stanie, aby każdy mógł swobodnie z nich korzystać, nie obawiając się natrafienia na uszkodzenie ich nawierzchni, a zarządca drogi musi zapewnić odpowiednie środki pozwalające na wypełnienie nałożonego na niego przez ustawę obowiązku. Nawet przyjmując za dobrą monetę wywody skarżącego, iż właściwe sprawowanie nadzoru nad stanem nawierzchni polegać może jedynie na cyklicznym kontrolowaniu jej przez odpowiedzialnego za to pracownika, stwierdzić trzeba, że w toku postępowania nie wykazano, jak taki nadzór w praktyce wyglądał, co nie pozwala dokonać oceny jego sprawowania przez pryzmat przesłanki należytej staranności. Zaistnienie wypadku stwarza z kolei domniemanie, że dbałość o stan nawierzchni chodnika nie była jednak należyta, skoro jego stan mógł doprowadzić do uszkodzenia ciała osoby z niego korzystającej. Inaczej, rzecz jasna, mogłaby zostać oceniona kwestia zaistnienia przesłanki winy, gdyby pozwany udowodnił, że Miasto B. kontrolowało stan nawierzchni administrowanej przez siebie drogi z należyłą starannością, zaś zapadnięcie się chodnika było skutkiem nagłej i niemożliwej do

przewidzenia okoliczności i doszło do niego bezpośrednio przed wypadkiem powódki, co uniemożliwiło stwierdzenie uszkodzenia przez zarządcę drogi i dokonanie niezwłocznej naprawy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie budzi zatem wątpliwości, że Miasto B. nie dopełniło ciężących na nim obowiązków, co przesądza o możliwości przypisania mu zawinonego zachowania. Art. 415 k.c. i art. 416 k.c. normujący kwestię odpowiedzialności deliktowej przewiduje trzy przesłanki odpowiedzialności: powstanie szkody, zawinione zachowanie sprawcy oraz związek przyczynowy między tymi dwoma zdarzeniami. Zachowanie będące źródłem szkody musi być, z jednej strony, zachowaniem bezprawnym, a z drugiej, zawinionym. Wskazane powyżej dowody jednoznacznie wskazują, iż stan nawierzchni stwarzał niebezpieczeństwo potknięcia i upadku, co też się stało w przypadku powódki. Wina podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie przedmiotowego odcinka chodnika, rozumiana jako niedołożenie należytej staranności, jest tu ewidentna. Powódka udowodniła, iż nawierzchnia chodnika krytycznego dnia nie była prawidłowo zabezpieczona przed upadkiem, natomiast twierdzenia skarżącego, że Miasto B. nie miało żadnych informacji o złym stanie nawierzchni chodnika w miejscu upadku poszkodowanej, zaś stałe monitorowanie znajdujących się w jego gestii chodników nie jest możliwe, nie może prowadzić do przyjęcia braku winy i w konsekwencji braku odpowiedzialności odszkodowawczej względem D. K.. W konsekwencji podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jak również art. 415 k.c., należy uznać za chybione, a stanowisko Sądu I instancji o zaistnieniu wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej podmiotu ubezpieczonego trzeba bez wątpienia podzielić.

Jeśli chodzi o kwestię nieprawidłowego określenia daty początkowej naliczania odsetek, to również i ten zarzut ten nie jest zasadny. Sąd Rejonowy w sposób w pełni prawidłowy przyjął, że zgłoszenie przez powódkę żądania zasądzenia odsetek od należnej kwoty zadośćuczynienia od dnia 6 lipca 2012 r. do dnia zapłaty było w pełni uzasadnione. Przed wszystkim zważyć należy, iż zgodnie z treścią art. 481 § 1 k.c. wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia w przypadku gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. Art. 817 k.c. jasno wskazuje termin wypłaty świadczeń przez ubezpieczyciela na rzecz poszkodowanego W rozpoznawanej sprawie powódka wniosła powództwo w dniu 6 lipca 2012 r., natomiast swoje roszczenia zgłosiła ubezpieczycielowi zdecydowanie wcześniej, wobec czego należało stwierdzić, iż Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że roszczenie o zasądzenie odsetek od daty złożenia pozwu było uzasadnione.

Nie można zgodzić się z twierdzeniem pozwanego, iż z uwagi na ocenny charakter zadośćuczynienia najwcześniejszym możliwym terminem zasądzenia odsetek jest dopiero data wyrokowania. Wprawdzie ostateczna ocena wysokości zadośćuczynienia należy do Sądu, jednakże w sytuacji, gdy pozwany już wcześniej zna dokładnie żądanie strony powodowej i ma możliwość wcześniejszego ustosunkowania się do przedmiotowych roszczeń, winien on liczyć się z tym, że oczekiwanie na ostateczne rozstrzygnięcie Sądu w tym przedmiocie skutkować będzie również zasądzeniem odsetek od wcześniejszej daty.

Istotnie w przeszłości – wobec ustawowego określenia bardzo wysokiej stopy odsetek ustawowych - zarysował się w orzecnictwie pogląd, że przyznawanie w takich wypadkach odsetek ustawowych od daty wymagalności mogłoby niejednokrotnie stanowić nieuzasadnione uprzywilejowanie wierzyciela. Nie wdając się w ocenę jurydycznej prawidłowości takiej praktyki stwierdzić należy, że stanowisko takie nie może w jakimkolwiek zakresie odnosić do rozpoznawanej sprawy. Warto też odnotować wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r. wydany w sprawie I CSK 243/10, niepubl., gdzie zaprezentowano pogląd, że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z należnego mu zadośćuczynienia, co uzasadnia zasądzenie odsetek od daty wymagalności określonej na podstawie powyższego przepisu. Stanowiska tego nie podważa fakt pozostawienia przez ustawę określenia wysokości świadczenia uznaniu sądu, ponieważ przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów niniejszej sprawy należy uznać, iż brak jest podstaw do zakwestionowania zasądzonych przez Sąd Rejonowy odsetek za opóźnienie w zapłacie orzeczonego przez tenże Sąd na rzecz powódki

zadośćuczynienia. Dokonane w toku postępowania ustalenia faktyczne jednoznacznie wskazują bowiem na to, że krzywda doznana przez powódkę w rozmiarze odpowiadającym zasądzonemu zadośćuczynieniu istniała już w dacie złożenia powództwa.

Mając powyższe na uwadze, wobec bezzasadności zarzutów sformułowanych w apelacji oraz nieujawnienia okoliczności, które winny być uwzględnione w toku postępowania apelacyjnego z urzędu, Sąd Okręgowy oddalił apelację w oparciu o art. 385 k.p.c. jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, zasądzając od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz D. K. kwotę 1.200,00 zł, która obejmuje wynagrodzenie pełnomocnika powódki w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).